KRAJ

TYGODNIK
POŚWIĘCONY
KULTURALNYM I GOSPODARCZYM SPRAWOM
ŻYCIA KOMUNALNEGO

Cena numeru 80 gr. Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

ROK I. Nr. 14.

Warszawa, dnia 1 Lipca 1928 r.

TREŚĆ NUMERU 14-go:



POLSKA AGENCJA PUBLICYSTYCZNA
WARSZAWA

ROK I WARSZAWA, 1 LIPCA 1928 R. Nr. 14.

KRAJ

TYGODNIK POŚWIĘCONY KULTURALNYM I GOSPODARCZYM SPRAWOM
ŻYCIA KOMUNALNEGO

GŁÓWNE CECHY GMIN MIEJSKICH W POLSCE

Gminy miejskie na terenie Rzeczypospolitej dzielą się na kilka kategorji, zależnie od posiadanej liczby ludności, — ponadto same ustawy czynią różnicę między miastami.

Na terenie Kongresówki rozróżniamy gminę miejską niewydzieloną z powiatu i wydzieloną, czyli stanowiącą samodzielny powiat miejski, równy innym powiatom, Podstawą powyższego podziału gmin jest liczba ludności; przepis mianowicie art. 3 dekretu o samorządzie powiatowym z dnia 4 lutego 1919 roku: (Dziennik Praw z r. 1919 Nr. 13 poz. 141): postanawia, iż miasta, liczące ponad 25.000 mieszkańców stanowią samodzielne powiaty, miasta zaś liczące mniej niż 25.000 mieszkańców mogą być z powiatów wyłączane przez władzę ustawodawczą. W tym ostatnim wypadku winna odnośna gmina miejska przedłożyć dowód, że liczy ponad 15.000 mieszkańców. Obliczenie ilości ludności nie może być jednak dowolne, lecz opierać się musi na akcie urzędowym, którym jest państwowy spis ludności, odbywający się co 10 lat: (ostatni był w roku 1921). Utarło się w praktyce, że o ile odnośna gmina miejska po przeprowadzonym urzędowym spisie ludności, przekroczyła cyfrę 25.000 mieszkańców, czy to wskutek nadmiernego przyrostu ludności, czy też wskutek przyłączenia sąsiednich gmin, a nie przedłoży urzędowe stwierdzenie tego faktu, uważanie takiej gminy za wydzieloną z powiatu, przeprowadza się na mocy rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych.

Jaka jest różnica między miastem niewydzielonem a wydzielonem z powiatu?

Władzą nadzorczą I instancji dla miasta niewydzielonego jest powiat, a w ostatniej instancji województwo, zaś dla miasta wydzielonego władzą nadzorczą I instancji jest województwo, a w II-ej inst. Ministerstwo Spraw Wewn. W miastach niewydzielonych kierownikiem i przedstawicielem magistratu jest burmistrz, który jest równocześnie przewodniczącym rady miejskiej — w miastach wydzielonych na czele magistratu stoi prezydent miasta, radzie miejskiej zaś przewodniczy osobny przewodniczący, wybierany przez radę.

Co do zakresu działania nie są miasta wydzielone bardziej rozwinięte i nie posiadają większych uprawnień od miast niewydzielonych a w szczególności nie mają takich uprawnień, jak miasta wydzielone (o własnym statucie) w b. Galicji.

* * *

Austrjacka ustawa gminna, t. zw. ustawa ramowa z r. 1862 stanowi, iż główne miasta krajowe oraz inne znaczniejsze miasta i ważniejsze zdrojowiska mogą być uznane za miasta o własnych statutach. Stanowisko to uzyskały w b. Galicji tylko miasta Kraków i Lwów, których cechą jest to, że w ramach wspomnianej ustawy z r. 1862 mogły ułożyć sobie własną ustawę miejską a wskutek tego tworzą one samodzielne powiaty miejskie. Jeżeli zatem chodzi o miasta wydzielone z powiatu na terenie Małopolski, to miastami tego typu są tylko Kraków: (statut miejski z 6. X. 1901 r.) i Lwów: (statut miejski z 14.X. 1870 r.), których uprawnienia były jednak większe od miast wydzielonych na terenie Król. Pol. Wszystkie inne miasta, bez względu na liczbę ludności są miastami niewydzielonemi z powiatu. Dla tych miast wydane zostały dwie ustawy miejskie: jedna z 13.III. 1889 r., obejmująca 30 większych miast i druga z 3-go lipca 1896 roku dla małych miasteczek i znaczniejszych gmin nieobjętych ustawą z r. 1889. Pozatem istnieje w b. Galicji kilkadziesiąt gmin o historycznej nazwie miasteczek, które jednak rządzą się ustawą wiejską i dopiero na podstawie osobnej ustawy mogą być zaliczone do rzędu miast rządzących się ustawą z r. 1896, (w r. 1927 wliczono do rzędu miast gminę Krzeszowice, Czarny Dunajec, Lanckoronę a w roku 1928 gminę Ottynię).

W b. Galicji zatem miasta takie jak Tarnów, Rzeszów, Nowy Sącz, Przemyśl, Stanisławów, Tarnopol i t. p. mimo, że liczą ponad 25.000 a nawet niektóre i ponad 50.000 mieszkańców nie są wydzielone z powiatu.

* * *

Miasta b. dzielnicy pruskiej rządzą się pruską ustawą miejską z dnia 30 maja 1853 r. W zasadzie nie czyni ona różnicy między miastami, lecz jedynie ze względu na ilość mieszkańców rozróżnia miasta wydzielone z powiatu od miast niewydzielonych. Miastami wydzielonemi są miasta liczące ponad 25000 mieszkańców.

* * *

We wschodnich wojew. kresowych—gdzie dekret o samorządzie powiatowym obowiązuje od r. 1922 —

jest również część miast wydzielonych, znaczna zaś część niewydzielonych. Miasta kresowe rządzą się dwojakiego rodzaju ustawami miejskiemi, nadanemi im rozporządzeniami Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich. Jedne mianowicie miasta obowiązuje rozp. Kom. Gener. Ziem Wsch. z dnia 27.VI. 1919 r. nadające miastom t. zw. tymczasową ustawę miejską, na mocy której miasta takie nie posiadają rady miejskiej, lecz mianowany przez władzę rządową magistrat. Druga zaś część miast rządzi się t. zw. normalną ustawą nadaną im rozp. Kom. Gener. Ziem Wsch. z dnia 14.VIII. 1919 r. w myśl której w miastach tych istnieje rada miejska i magistrat z wyboru.

Edward Jezierski.

GMINY WIEJSKIE W POLSCE

Rozmowa z p. Bronisławem Wesołowskim, dyrektorem Związku Gmin Wiejskich.

Grono działaczów, interesujących się i pracujących nad postępem naszej wsi, jeszcze w r. 1919 zwołało pierwszy zjazd gmin wiejskich, któremu przewodniczył późniejszy Prezydent Rzeczypospolitej, p. St. Wojciechowski. Już na tym zjeździe postanowiono powołać do życia jedną, centralną, stałą organizację gmin wiejskich. Niestety, wojna, ciągła płynność naszych stosunków sprawiła, że dopiero w roku 1925 sprawę utworzenia takiej organizacji poruszono nanowo. Utworzył się więc komitet organizacyjny, który zwołał zjazd gmin, a zjazd tym razem nietylko uchwalił znowu powołanie do życia swej organizacji, ale uchwalił jej statut, słowem — uczynił wszystko, aby sprawę tę postawić na nogi. Tak więc w dn. 5 czerwca 1925 r. powstał Związek Gmin Wiejskich Rzeczypospolitej Polskiej.

Dziś Związek Gmin Wiejskich jest już organizacją, która ma się czem poszczycić w pracy samorządowej wsi polskiej.

Mówi nam właśnie o niej p. Bronisław Wesołowski, dyrektor Związku i jeden z pierwszych jego działaczy.

— Zastaliśmy wieś polską po zaborcach w stanie opłakanym — zaczyna p. Br. Wesołowski — zarówno pod względem ustrojowym, jak i gospodarczo-kulturalnym, postanowiliśmy, więc, tworząc Związek Gmin Wiejskich, przyczynić się do dania gminie wiejskiej ustaw ustrojowych, do podniesienia jej kulturalnie, do pokrycia terenu Rzeczypospolitej siecią gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych, spółdzielni, spółek rolniczo-handlowych, kółek rolniczych, oraz do podniesienia rolnictwa, oświaty, komunikacji, słowem do udoskonalenia stosunków cywilizacyjnych w gminie wiejskiej. Ale oprócz tego, a właściwie przed tem wszystkiem, postanowiliśmy wyplenić ze wsi ciemnotę, egoizm, a rozpalić poczucie gromady światłej, uspołecznić — bo tylko wtedy da się mówić o jakimś postępie na wsi, kiedy się będzie miało do czynienia nie z ciemną masą, a światłymi członkami gminy...

— I jakże się szczęści panom w pracy...?

— Praca to obliczona na długie lata... — słyszymy westchnienie.

Ale przecież coś się robi — zaczyna p. Br. Wesołowski po krótkiej przerwie. — Możemy z dumą powiedzieć, że taki Wołyń z jego gminami wiejskiemi, stoi dziś na pierwszem miejscu pod względem organizacyjnym, taka Lubelszczyzna pod względem uspołecznienia może dziś świecić przykładem całej Polsce...

Fakty konkretne: byliśmy stale w łączności z Sejmem i Senatem, którym wielokrotnie przedstawialiśmy bolączki gmin wiejskich tak zasadnicze, jak i bieżące, zrobiliśmy to, że koszty leczenia chorych będą ponosić te gminy, na terenie których dany chory zamieszkuje, wreszcie — zorganizowaliśmy wiele zjazdów wojewódkich działaczy gminnych, chcąc doprowadzić do ściślejszego zespolenia ludzi w jednej pracy, do poznania wzajemnego, do wzajemnego nauczenia się czegoś i zobaczenia. Zjazdy takie robiły swoje. To też rozszerzymy ich sieć, aby dotrzeć jaknajbliżej do gminiaka...

— A na przyszłość...?

— O, na warsztacie mamy wiele spraw. Zasadnicza z nich — to uregulowanie ustroju gminy wiejskiej. Wiemy, że sprawa ta długo jeszcze będzie czekała na ostateczne rozwiązanie. To też obecnie w związku z rozpoczęciem prac przez parlament domagamy się wydania przynajmniej „małej ustawy", któraby usunęła dzisiejsze anomalje na wsi. Te anomalje, szczególnie w b. Kongresówce, dochodzą do absurdów. Proszę sobie, naprzykład, wyobrazić, że w myśl ustawy rosyjskiej, na t. zw. zebrania gminne mieli prawo przybywać ci, którzy posiadali ziemię; dekret z r. 1919 rozszerzył to prawo na wszystkich wogóle mieszkańców gminy; czyż jest więc możliwe, aby na zebrania gminne przybywało po parę tysięcy osób, najmniej parę tysięcy... To też formalnie rzecz biorąc dziś najczęściej takie zebrania nie bywają prawomocne, bo przybywa na nie po stukilkudziesięciu gminiaków, zamiast większości zaludnienia gminy... Na ziemiach wschodnich trochę lepiej tę sprawę uregulowało rozporządzenie b. Komisarza Ziem Wschodnich, powołując delegatów do udziału w zebraniach gminnych... Obrazem anomalji naszych stosunków w dziedzinie samorządu wiejskiego niech będzie fakt, że, np., cały b. zabór rosyjski liczy 1.800 gmin wiejskich, a sama Małopolska trzykrotnie przecież mniejsza — 7.000 gmin, u nas istnieje gmina zbiorowa, tam — jednostkowa.

Bolą nas również sprawy szkolnictwa w tym sensie, że Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego stawia zbyt wysokie wymagania przy budowie szkół, wymagania przekraczające możliwości finansowe tych gmin. Dochodzi więc do tego, że dana wieś nie mogąc sprostać tym wymaganiom, a chcac mieć szkołę, buduje, powiedzmy, najpierw dom ludowy, aby potem dopiero przeznaczyć go na szkołę. Siłą rzeczy muszą nas też interesować sprawy rolnictwa i kredytu rolnego, opieki społecznej, drogowe, słowem — to wszystko, co stanowi przedmiot zainteresowań i pracy większych zbiorowisk ludzi.

Pracujemy bez subsydjów. Wydajemy własne

pismo p. t. „Głos Gminy Wiejskiej". Udzielamy masę porad prawnych...

Parę uwag luźnych: im bliżej Warszawy, tem gorzej idzie z pracą w gminie. Na Wołyniu, gdzie przed paru laty jeszcze dużo gminiaków nie umiało się podpisywać, lub podpisywało się po rosyjsku, dziś wszyscy potrafią pisać po polsku, a w radach gminnych gdzie nas nie było, dziś zasiadają Polacy. Dużo w tem zasługi p. Teodora Chrzanowskiego z Porycka, niestrudzonego działacza tamtejszego. A w sprawie, naprzykład, dobrowolnego opodatkowywania się... Ludność nieraz chce się opodatkować na jakiś cel, niestety, ustawa o finansach komunalnych nie pozwala jej na to...

PRZETWARZANIE NIECZYSTOŚCI MIEJSKICH

Asenizacja miast, czyli usuwanie śmieci, wszelkich nieczystości i odpadków stanowi tem większą troskę każdej municypalności, im większem jest miasto i im gęstszą jego ludność. Miasta wielkie, zaprowadziły kanalizację kosztem olbrzymich nakładów,



Poznań. W „korytkowych" piecach śmiecie spalają się przy temperaturze 1000° C. i zamieniają się w wysokowartościowy żużel.

zwiększających ciężary podatkowe. Szereg miast mniejszych i większych w granicach dawnego zaboru rosyjskiego nawet nie marzył o jakimś radykalnie skonstruowanym systemie asenizacji i oczyszczał swe posesje i ulice drogą najbardziej prymitywnego wywożenia w beczkach, w sposób, urągający elementarnym pojęciom o hygienie i jakim takim porządku. I, niestety, stan taki do dziś dnia w miastach naszych panuje niemal wszechwładnie, a istotna praca w kierunku polepszenia go, właściwie dopiero się zaczyna. Przykładem pod tym względem mogą być dla całej Polski miasta województw zachodnich, jak wiadomo, urządzone najbardziej wzorowo.

Poznań, posiadający od dawna kanalizację kloaczną, miał wiele kłopotu ze śmieciami i odpadkami ulicznemi. Teraz, radykalnie temu zaradzono dzięki energji magistratu, który pod kierownictwem prezydenta p. Ratajskiego, rozwija we wszelkich kierunkach nader intesywną działalność i dziś już postawił to miasto na poziomie najlepiej zagospodarowanego w całej Rzplitej. Ze śmieciami załatwiono się w sposób prosty i zarazem radykalny. Pan inż. Ruge, naczelnik odnośnego wydziału w magistracie, w taki sposób informuje piszącego te słowa o danej sprawie:

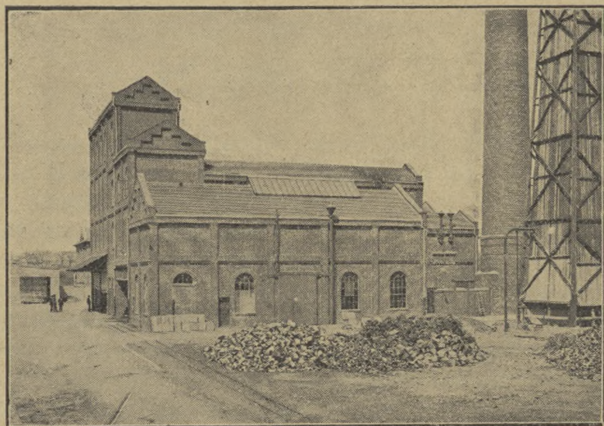
— Zainstalowaliśmy właściwie nie spalarnię śmieci, jak to powszechnie się nazywa, ale zakład ich zużytkowania. Na dziedzińcach stawiamy wiadra, które w odpowiednich odstępach czasu zabieramy na platformy i, zamknąwszy wiadra hermetycznie, wywozimy do t. z. Spalarni na Szeląg, a więc daleko za miasto, gdzie poddajemy te śmiecie przedewszystkiem segregacji i oddzieleniu w specjalnych bębnach piasku, popiołu, kurzu, etc. Części szklane, szmaty i kawałki metalowe sprzedajemy do odpowiednich fabryk, a więc hut, papierni, etc. Inne części poddajemy spaleniu przy temperaturze do 1.000° C., wskutek czego, jako produkt spalenia, otrzymujemy wysokowartościowy żużel, zdatny do brukowania ulic, do fabrykacji płyt betonowych z domieszką cementu, etc. Resztę, jak popiół, etc., można użyć do przeróbki na nawozy sztuczne. Słowem, staramy się niczego z tych nieczystości ulicznych nie marnować, rozumiejąc, że zawierają one moc istotnie cennych substancyj.

Pod względem asenizacji kloacznej, kanalizacja, jaką posiada między innemi miastami Poznań, nie jest ostatecznem i najlepszem rozwiązaniem sprawy. Substancje bowiem cenne, a mianowicie kwas fosforowy i azot, przepadają bezużytecznie. A nie jest to drobiazg, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że ilość tych składników, produkowana przez każdego mieszkańca w ciągu roku wynosi: kwasu fosforowego 1,35 kg., i azotu 4,75 kg. Przy liczbie mieszkańców 230.000, wynosi to rocznie przeszło 310 ton kwasu fosf. i prawie 1.100 ton azotu, całkowicie corocznie traconego, który jednakowoż można zaoszczędzić, przy odpowiedniej przeróbce odchodów na nawóz.



Poznań. Wywożenie śmieci na Szeląg do spalarni.

W tym kierunku kilka miast powiatowych wyprzedziło inne, o wiele większe grody. I oto, Środa, Śrem, a przedtem jeszcze Gniezno i osada wojskowa Biedrusko, oraz Radom, zaprowadziły u siebie wzorowe zakłady przerabiania fekalij ludzkich na pożyteczny nawóz, drogą przemieszania odchodów z torfem, wapnem, mąką fosforytową i potasem. Produkcja ta, w porządku chronologicznym przedstawia się, jak następuje: naprzód, bo w r. 1922 fabryka taka powstała w Biedrusku, w r. 1925 w Gnieźnie, w r. 1927 w Środzie i Radomiu, a obecnie wykańcza się zakład piąty w Śremie. Łatwo się domyślić, że zachęcone dobrym przykładem, municypalności miast innych prowadzą energiczne studja i pertraktacje w celu założenia i u siebie podobnych wytwórni. Korzyści stąd płynące nader dobitnie wyjaśnia burmistrz m. Środy, p. B. Polski w następujących słowach:



Poznań. Nowa spalarnia śmieci.

— Przed wojną opracowano projekt urządzenia kanalizacji kloacznej i klarowni, co według obecnych cen wyniosłoby najmniej około 3.000.000 zł. Na oprocentowanie tego kapitału potrzebaby nie mniej, jak 300.000, co samo już przerasta niesłychanie naszą sprawność finansową, gdyż ogół podatków przynosi zaledwie 200.000 zł. Wywożenie nieczystości na pola fatalne, zwłaszcza w czasie roztopów, a zupełnie niemożliwe w okresie wegetacji, było tak utrudnione, że musieliśmy zwozić nieczystości na miejsca częstokroć nieodpowiednie, dzięki czemu wchodziliśmy nieraz w zatargi z organami zdrowia i z mieszkańcami okolicznemi, na skutek zatruwania powietrza miazmatami. Nie trzeba dodawać, że nawet w najlepszych warunkach zorganizowane nawożenie pól okolicznych odchodami w stanie surowym, jest w wysokim stopniu odrażającem i bynajmniej na zdrowotność okolicy nie wpływa. Tymczasem wzniesienie fabryki nawozu sztucznego z tych odchodów, czyli t. z. „surofosfatu" rozwiązało sprawę asenizacji jaknajradykalniej! Bo oto zysk ze sprzedaży tego nawozu nietylko pokrywa całkowicie koszty wywożenia, ale mamy nadzieję zebrania w dodatku pewnych zarobków dla naszej kasy miejskiej, nie licząc zysków innej natury, o wiele ważniejszych bodaj, a mianowicie znacznego polepszania procesu asenizacji pod względem hygienicznym!

Zwiedziłem fabrykę surofosfatu i obserwowałem jej pracę od pierwszej chwili, t. j. od momentu przepompowywania nieczystości z hermetycznej beczki do specjalnych rezerwoarów, gdzie, po oddzieleniu części płynnych natychmiast mieszano gąszcz z torfem, wapnem i mąką fosforową, wskutek czego nadzwyczajnie prędko otrzymuje się gotowy już nawóz, pod postacią bezwonnego, suchego proszku, łatwego do transportu, magazynowania i następnie wysiewania. Fabryka w Środzie (tak samo zresztą, jak i w Gnieźnie) wzbudza zainteresowanie i, o ile wiemy, ze wszystkich stron nadchodzą zapytania i prośby magistratów, oraz samorządów powiatowych o bliższe informacje i o opinje, co do użyteczności produkcji surofosfatu. Ważnym przytem momentem jest kwestja zbytu tego produktu na rynku rolniczym. Udałem się po informację do jednego z największych odbiorców surofosfatu w Środzie, a mianowicie do dyrektora cukrowni tamtejszej i jednego z najkompetentniejszych znawców tej sprawy, do inż. d-ra Licińskiego, chemika z zawodu, dyrektora wielkiej cukrowni w Środzie i w Opalenicy.

— Surofosfat, mojem zdaniem, jest nawozem wielkiej przyszłości. Doświadczenia, jakie sam zrobiłem i jakie robili nasi plantatorowie dawały rezultaty jaknajlepsze, bo buraki były o wiele większe i więcej dawały cukru, aniżeli przy stosowaniu innych nawozów. Surofosfat posiada jeszcze jeden kolosalny plus: że jest produktem czysto i wyłącznie krajowym. Powstała wskutek tego przeciwko niemu kampanja konkurencyjna ze strony producentów zagranicznych, lub krajowych, ale posługujących się surowcami importowanemi. Nie zaszkodzi to jednak surofosfatowi, jako produktowi, opartemu na mocnych podstawach. Zresztą, o ile wiem, całkowita wytwórczość wszystkich dotychczas funkcjonujących fabryk surofosfatu w każdej kampanji do ostatniego worka jest zawsze wyprzedana.



Poznań. Obok spalarni mieści się betoniarnia, wyrabiająca płyty chodnikowe i inne, rury kanalizacyjne i t. p. z cementu i żużli, pochodzących ze spalonych śmieci.

Cz.

USTAWODAWSTWO

NOWA USTAWA SZPITALNA

Stan szpitalnictwa w Polsce pozostawiał bardzo wiele do życzenia zarówno pod względem prawnego uregulowania, jak i pod względem faktycznym. W poszczególnych b. dzielnicach Polski obowiązywały w tym zakresie rozmaite przepisy państw zaborczych, a więc przepisy obce przeważnie zwyczajom i duchowi naszego narodu, przyczem były one naogół przestarzałe, bo niektóre z nich, jak np. na terenie b. Kongresówki, datowały się jeszcze z pierwszej połowy XIX wieku. Stan faktyczny szpitalnictwa w Polsce ilustruje najlepiej fakt, że — wedle statystyki urzędowej z roku 1926 — mieliśmy w kraju 613 szpitali i zakładów leczniczych ogólnych, a w nich 44.864 łóżek szpitalnych, oraz 22 zakłady psychjatryczne o 9.371 łóżek, gdy wedle najskromniejszych wymagań powinniśmy mieć co najmniej 81,555 łóżek w szpitalach ogólnych (licząc 3‰ w stosunku do ogólnej liczby ludności), zaś 27.185 łóżek w zakładach dla chorych psychjatrycznie (1‰ ogółu ludności).

To też obecny rząd w swej pozytywnej pracy dla dobra kraju nie mógł pominąć tej tak ważnej dziedziny życia społecznego, jaką przedstawia szpitalnictwo. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych opracowało dwa projekty ustaw: o zakładach leczniczych i o zakładach dla chorych psychicznie. Niestety, brak czasu nie zezwolił na wykończenie obu projektów i przed wygaśnięciem pełnomocnictw rządowych tylko pierwszy z tych projektów mógł być ogłoszony w Dzienniku Ustaw w formie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej; projekt drugi będzie niewątpliwie skierowany na normalną drogę ustawodawczą.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zakładach leczniczych z dnia 22 marca 1928 roku, ogłoszone zostało w n-rze 38 Dziennika Ustaw pod poz. 382. Obowiązuje ono na obszarze całej Rzeczypospolitej z wyjątkiem województwa śląskiego, które w zakresie hygjeny publicznej i samorządowych urządzeń sanitarnych ma statutem organizacyjnym przyznaną autonomję; rozporządzenie wchodzi w życie na obszarze b. zaborów: rosyjskiego i pruskiego w 3 miesiące po ogłoszeniu (t. j. dn. 26 czerwca), zaś na obszarze b. zaboru austrjackiego wejdzie w życie w dniu, który oznaczy rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych.

Rozporządzenie, regulujące tak ważną dziedzinę życia społecznego, oraz unifikujące różnolity w tej dziedzinie stan rzeczy w poszczególnych b. dzielnicach, jest z natury rzeczy obszerne, obejmuje 89 artykułów, tak, że możemy tutaj podać krótkie tylko jego streszczenie z uwzględnieniem ważniejszych jego przepisów i zasad, w niem rozwiniętych.

Rozporządzenie dzieli więc zakłady lecznicze na: 1) zakłady lecznicze dla osób, potrzebujących stałego pomieszczenia w celu leczenia i pielęgnowania i 2) zakłady lecznicze dla osób przychodzących (przychodnie).

Zarówno jedne, jak i drugie zakłady lecznicze dzielą się następnie na: 1) zakłady ogólne, przeznaczone dla osób, potrzebujących leczenia względnie obserwacji i porady lekarskiej, bez względu na rodzaj choroby i 2) zakłady specjalne, przeznaczone tylko dla osób, dotkniętych pewnemi rodzajami chorób, wymagających porady lub opieki lekarskiej.

Zakłady lecznicze dla osób, potrzebujących stałego pomieszczenia, dzielą się na: 1) szpitale, gdy są prowadzone bez zamiaru osiągania zysków (nawet właściciel szpitala niepublicznego nie może dążyć do osiągania zysków ze szpitala i niestosowanie się przezeń do tej zasady może być powodem do zamknięcia szpitala względnie wywłaszczenia go na publiczny zakład leczniczy) i 2) lecznice, gdy są prowadzone z zamiarem osiągania zysków.

Szpitale wreszcie dzielą się na: 1) szpitale publiczne oraz kliniki uniwersyteckie, i 2) szpitale bez prawa publiczności. Do szpitali publicznych zaliczają się wszystkie szpitale ogólne i specjalne, utrzymywane przez Państwo i związki komunalne, o ile przeznaczone są dla ogółu ludności, a nie tylko dla pewnych instytucji, lub grup ludności (np. szpitale wojskowe, więzienne, kas chorych, wyznaniowe i t. p.).

Innym szpitalom może być nadane prawo publiczności, o ile: 1) przeznaczone są dla ogółu ludności, 2) budynek oraz urządzenia szpitala odpowiadają wymogom hygjeny szpitalnej oraz zapewniają normalne funkcjonowanie szpitala w zakresie potrzeb współczesnego lecznictwa, i 3) szpital ma zapewnione środki utrzymania.

Prawo publiczności daje szpitalowi pewne szczególne przywileje, którym odpowiadają znowuż pewne specjalne obowiązki. Więc np. koszty leczenia w szpitalach publicznych kwalifikuje rozporządzenie, jako należności publiczno - prawne, które zatem ściągane być mogą w trybie egzekucji administracyjnej; nadto zapowiada rozporządzenie uwolnienie szpitali publicznych od podatków i opłat na cele Państwa względnie związków komunalnych, kórego rozmiar określą poszczególne ustawy podatkowe. Z drugiej znowu strony szpital publiczny obowiązany jest przyjmować na leczenie i pielęgnowanie lub obserwację lekarską w zasadzie każdą osobę (poza wypadkami, gdy dana osoba chora jest zakaźnie, a szpital nie posiada wolnych łóżek dla tego rodzaju choroby, chociaż i wtedy może istnieć obowiązek przyjęcia tymczasowego, jeśli zwłoka zagraża życiu chorego lub jego otoczenia), jak również zapewnić wszystkim chorym — w zależności od rodzaju choroby — jednakową pomoc i opiekę lekarską. Różnice między chorymi mogą być czynione jedynie w zakresie ich pomieszczenia i żywienia, mogą mianowicie w tym względzie istnieć w szpitalu publicznym klasy, z tem jednakże zastrzeżeniem, że liczba łóżek klas wyższych nie może przekraczać 1/4 liczby łóżek klasy najniższej.

Osobny rozdział normuje stosunek szpitala do chorych, przyczem dotyczące przepisy — poza kwestją wypisywania chorych ze szpitali publicznych — odnoszą się zarówno do szpitali publicznych, jak i do szpitali bez prawa publiczności. Więc np. zabiegi

operacyjne można podejmować tylko za zgodą chorego, a jeżeli chory nie ukończył 21 lat życia, albo też z powodu niedojrzałości umysłowej lub swego stanu zdrowia nie może ocenić potrzeby zabiegu operacyjnego, — za zgodą jego prawnego zastępcy, wyjąwszy wypadki niebezpieczeństwa dla jego życia, w których o potrzebie operacji decyduje dyrektor szpitala. Fakt taki wraz z jego uzasadnieniem powinien być zanotowany w historji choroby danej osoby, którą to historję dla każdego chorego powinno się w szpitalu prowadzić; stanowi ona tajemnicę szpitalną.

Zwłoki osób, zmarłych w szpitalach, należy z reguły poddawać sekcji w 24 godz. po niewątpliwem stwierdzeniu śmierci przez lekarza szpitalnego. Poza wypadkami, gdy dokonanie sekcji nakazują przepisy sanitarno - policyjne, lub żądają jej właściwe władze, może dyrektor szpitala zgodzić się na zaniechanie sekcji na prośbę krewnych lub powinowatych zmarłego, uprawnionych wzgl. zobowiązanych do jego pochowania.

Organizacja szpitala (jego zadania, środki osiągnięcia tych zadań, ustrój wewnętrzny i t. p.), opiera się na statucie szpitalnym, gospodarka zaś na budżecie. Zarówno statut, jak i budżet szpitali niepaństwowych, wymagają zatwierdzenia władzy nadzorczej, którą jest w zasadzie wojewoda z udziałem wydziału wojewódzkiego, na terenie zaś m. st. Warszawy — Minister Spraw Wewnętrznych. Statuty dla szpitali państwowych wydaje Min. Spraw Wewn.

Na czele szpitala stoi dyrektor szpitala, na czele poszczególnych oddziałów — ordynatorowie, z których jeden jest zastępcą dyrektora. O zamiarze mianowania danej osoby na stanowisko dyrektora — szpitale niepaństwowe mają obowiązek zawiadamiać wojewodę (w Warszawie — Ministra Spraw Wewn.);

To ostatnie uprawnienie państwowych władz nadzorczych łącznie w prawem zatwierdzenia statutów i budżetów szpitali oraz uprawnienie Ministra Spraw Wewnętrznych do nadawania prawa publiczności szpitalom nienależącym do Państwa i związków komunalnych, jest wyrazem daleko posuniętej ingerencji władzy państwowej w sprawy szpitalnictwa. Ze strony samorządu dawały się nawet słyszeć zarzuty, że ingerencja ta, o ile dotyczy ona szpitali komunalnych, uwłacza istocie samorządu i krępuje swobodę działania związków komunalnych na polu szpitalnictwa. Zdaniem naszem, zarzuty te nie są uzasadnione, bo takie a nie inne postawienie sprawy wypływa z zasady, iż troska o zdrowie publiczne w kraju należy do Państwa, z czego znów wynika, iż akcja w kierunku rozbudowy szpitalnictwa podlegać musi nadzorowi władz państwowych.

Obowiązek budowy i utrzymania szpitali publicznych wkłada rozporządzenie na związki komunalne, przyczem rozdziela ten obowiązek pomiędzy poszczególne rodzaje związków komunalnych w ten sposób, że zadanie zakładania i utrzymywania szpitali ogólnych, otwierania oddziałów dla chorych zakaźnych, w szpitalach ogólnych lub utrzymywania specjalnych szpitali zakaźnych wkłada na powiatowe związki komunalne i miasta wydzielone z powiatów, zaś szpitali specjalnych dla osób psychicznie chorych, które oznaczą ustawy, na wojewódzkie związki komunalne.

Powiatowe związki komunalne oraz gminy miejskie, zarówno dla wykonania zadań własnych, jak również dla wykonania zadań samorządu wojewódzkiego przed wprowadzeniem go w życie, mogą się łączyć w związki międzykomunalne.

Szpitale, zakładane i utrzymywane przez związki komunalne (międzykomunalne), są oczywiście ich własnością jako komunalne zakłady użyteczności publicznej.

Świadczenia szpitali są odpłatne. Opłaty za leczenie w szpitalach bez prawa publiczności normuje statut; w szpitalach publicznych opłatę dzienną w klasie najniższej określa szpital na zasadzie przeciętnych kosztów własnych, stanowiących równoważnik świadczeń szpitala na rzecz chorego, do których szpital jest zobowiązany (pomoc i opieka lekarska, leki, pożywienie i pomieszczenie, w razie śmierci — w braku innych osób do tego zobowiązanych — koszty zwykłego pogrzebu, nadto dostarczenie ubogim chorym niezbędnych i najprostszych przyrządów względnie opatrunków, o ile bez nich chory nie może opuścić szpitala). Opłatę dzienną oblicza się w zasadzie na rok zgóry, i na jej podstawie oblicza się koszty leczenia. W szpitalach publicznych niepaństwowych opłata dzienna podlega zatwierdzeniu władzy nadzorczej. Do wydatków szpitala, na podstawie których oblicza się opłatę dzienną, nie wolno wliczać kosztów rozbudowy lub przebudowy szpitala oraz większych inwestycyj. Koszty leczenia wpłaca się przy przyjęciu do szpitala za 2 tygodnie zgóry, przyjęcie jednak nie może być uzależniane od wpłacenia tych kosztów. Regulowanie kosztów leczenia odbywa się na podstawie dotychczasowych przepisów, sprawa ta ma być szczegółowo unormowana osobną ustawą.

Na klasach wyższych opłata dzienna może obejmować, oprócz własnych przeciętnych kosztów, także 10-procentowy dodatek na fundusz rezerwowy lub inwestycyjny.

Z powyższego streszczenia ustawy widać, że — o ile chdzi o szpitale komunalne — znaczna część kosztów ich prowadzenia, przedewszystkiem zaś koszty ich budowy, obciążają w. dość znacznym stopniu związki komunalne. Pełnomocnictwa przez Sejm uchwalone nie pozwalały rządowi na zapewnienie związkom komunalnym nowych odpowiednich źródeł dochodowych, któreby tymże związkom pozwoliły w pełni sprostać zwiększonym w tej dziedzinie zadaniom.

Ustawa ta dla samorządu terytorjalnego nie stwarza w zasadzie żadnego novum pod względem prawnym, gdyż już ustawa sanitarna zobowiązywała powiatowe związki komunalne i gminy miejskie do budowy i utrzymywania szpitali; obecna ustawa określiła jedynie dokładnie ten obowiązek.

Ponadto ustawa ta zastaje również wiele związków komunalnych faktycznie zupełnie przygotowanych do wkładanych na nie obecnie zadań. Wystarczy przytoczyć np., że powiaty i miasta w województwach wschodnich do końca r. 1926 przejęły na własność 58 z 69 szpitali państwowych, założonych dla zwalczania epidemij, a szereg powiatów i miast wybudowało lub buduje nowe szpitale, nieraz kosztem kilkuset tysięcy złotych; powiat łucki np. uchwalił niedawno przystąpić do budowy szpitala powszechnego na 400 łóżek kosztem 1.200.000 zł. Sześć miast w Polsce w r. b. buduje lub przebudowuje szpitale,

a miasto Gostynin ofiarowało bezpłatnie 300 ha lasu pod budowę szpitala psychjatrycznego i t. p. Już choćby te, na wyrywki przytoczone, dane świadczą o wysokiem zrozumieniu swych zadań przez związki komunalne i o tem, że sprostają one w większości zadaniom, włożonym na nie przez omówioną ustawę, która tylko dla ich dotychczasowej działalności dostarczy trwałych podstaw i szeregu ułatwień.

Gdyby poszczególny związek komunalny nie mógł sprostać włożonym na nie przez ustawę obowiązkom i wykazał, że przekraczają one jego zdolność finansową, Minister Spraw Wewn. w porozumieniu z Ministrem Skarbu — w myśl wyraźnego w tym względzie przepisu ustawy — zwolni go od tych obowiązków.

Ustawa zatem, unifikując dotychczasowe różnorodne przepisy w zakresie szpitalnictwa, stwarza dla rozwoju tegoż szpitalnictwa jednolite ramy, które częściowo zostaną przez związki komunalne wypełnione już obecnie, a całkowicie zaś po ostatecznem zreformowaniu skarbowości komunalnej.

A. Hen.

CISZA I SPOKÓJ W MIEŚCIE

Mieszkaniec wielkiego czy dużego miasta nowoczesnego pogrążony jest od wczesnego ranka do późnego wieczora w symfonji najróżnorodniejszych dźwięków, odgłosów, hałasów, w oceanie dźwiękowym, na którego całość składają się koleje podziemne i nadziemne, tramwaje, wozy, auta, autobusy, warsztaty, fabryki, statki, syreny fabryczne, dynamo i windy w domach, najrozmaitsze sygnały, maszyny do pisania i liczenia w biurach etc. etc.

Chaos dźwięków, hałasów, stuków wpływa a la longue na uformowanie się tego, co nazywamy potocznie nerwowością nowoczesną lub też neurastenja specyficznie miejską. Pewne próby ograniczenia tej orgji dźwiękowej, o ile chodzi o ruch uliczny poczyniono w ograniczonych wymiarach w różnych miastach Zachodu i Ameryki: wydano zarządzenia policyjne w celu pohamowania zapału szoferów w używaniu hałaśliwych trąbek, wzbroniono przejazdu aut ciężarowych i autobusów przez ulice, gdzie mieszczą się szkoły i szpitale, etc. etc. Nie ulega kwestji, iż tylko długotrwałemu przyzwyczajeniu i przystosowaniu się ludzi mieszkających w mieście należy zawdzięczać ich zdolność do pełnienia pracy bez względu na hałas.

Zobojętniały jednak do pewnego stopnia na hałasy miejskie, fabryczne, biurowe, staje się tenże sam człowiek tem bardziej drażliwy na wszelkiego rodzaju stuki, pukania, gwizdy, turkot etc., które mogą mu zakłócać spokój i odpoczynek w czterech ścianach mieszkania, gdy spędza tam wolne godziny po pracy, czyta, pracuje lub śpi. Reakcja jest tem silniejsza, im bardziej system nerwowy narażony bywa na wytrzymywanie napięcia w ciągu pozadomowej pracy.

A przyznać trzeba, iż w nowoczesnych wielkich domach koszarowych o wielu piętrach, akustyczność murów, ścian, podłóg, jest znacznie większa, niż w dawnych, starej konstrukcji domach o grubszych murach. Mury kamienic i drapaczy nowoczesnych przepuszczają łatwo dźwięki, są dobrymi przewodnikami wszelakich wibracji, wstrząsów, stuków naskutek użycia stałego materjałów budowlanych o małej grubości (żelbeton np.), jednolitych i przedstawiających duże płaszczyzny. Rezonans takich murów jest niezwykły. Istniejące w danym domu dynamo, windy, jakiś motor pomocniczy, pompa, sprawia swym funkcjonowaniem hałas, który nie ogranicza się do jednego piętra i może wybić ze snu, zakłócić spokój mieszkańcom.

Jedynym środkiem zapobiegawczym w takich razach jest izolacja. Izolacja może być zastosowana zarówno do źródła hałasu t. j. do maszyny, windy etc., jak i w samych murach, przez co stają się one nieakustyczne, nie przepuszczają dźwięków i czynią mieszkanie idealnie cichem.

Idealnym materjałem izolacyjnym są płyty korkowe. Korek tłumi i wchłania wszystkie dźwięki, wibracje, odgłosy. Inżynier francuski, M. Katel, stwierdza, iż wszystkie inne środki izolacyjne nie dają tak dobrych wyników, jak masa korkowa. Inż. Katel opracował plany i przeprowadził na szeroką skalę prace izolacyjne w licznych domach w Paryżu, a również i w niektórych fabrykach, położonych w samem mieście.

Zagadnienie ciszy w mieszkaniach, w domach wielkomiejskich jest kwestją, której rozwiązanie pozostaje w ścisłym zwiazku z tem wszystkiem, co nazywamy hygieną i zdrowotnością życia miejskiego. Na stan organizmu, na zdrowie i zdolność do pracy mieszkańca Paryża, Berlina, Warszawy etc. wpływa nietylko dobra kanalizacja ,filtry, ogrody, czystość ulic, domów — lecz również i możność zapewnienia spokoju i ciszy przy pracy, po pracy.

W. P

FINANSE SAMORZĄDOWE

WYDATKI SAMORZĄDÓW ZIEMSKICH W WOJ. WILEŃSKIEM

Główny Urząd Statystyczny, który z natury swej powołany jest do ujmowania przejawów życia gospodarczego w ściśle formy — tablice i liczby, poświęca wiele uwagi badaniu i opracowaniu materjałów, dotyczących działalności naszych samorządów, ze szczególnem uwzględnieniem finansów samorządów, ich wydatków i dochodów.

Obecnie Główny Urząd Statystyczny opracowuje dochody i wydatki wszystkich powiatowych związków komunalnych i wszystkich miast liczących więcej, niż dwadzieścia tysięcy mieszkańców. Przy opracowaniu wydatków i dochodów gmin wiejskich i miast, posiadających mniej niż dwadzieścia tysięcy ludności, Główny Urząd Statystyczny zastosował metodę reprezentacyjną. Dążąc do ujęcia całokształtu wydatków i dochodów samorządów, Główny Urząd Statystyczny rozszerzył znacznie szemat dla opracowania zamknięć rachunkowych związków komunalnych. Między rzeczowym podziałem dochodów i wydatków ujętym w rozporządzeniu Min. Spraw Wewnztrznych, a klasyfikacją wpływów i rozchodów przyjętą przez Gł. Urz Stat. zachodzą pewne różnice.

Rozporządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przewiduje w budżetach związków komunalnych specjalny dział „świadczenia na rzecz innych związków komunalnych", do którego winny być zaliczone zapomogi udzielone przez powiatowe związki komunalne na podstawie art. 34 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. oraz podatki na rzecz krajowych związków komunalnych pomorskiego i poznańskiego, obciążające gminy miejskie i powiatowe związki komunalne.

Główny Urząd Statystyczny przy opracowaniu sprawozdań z wykonania budżetów wszystkich samorządów terytorjalnych, w szczególności zaś zamknięć rachunkowych powiatowych związków komunalnych, dział ten znacznie rozszerzył nadając mu brzmienie „świadczenia na rzecz innych związków prawno-publiczych". Do działu tego Główny Urząd Stat. przy opracowaniu zamknięć rachunkowych samorządów powiatowych za r. 1926 zaliczał nietylko zapomogi udzielane przez powiaty gminom wiejskim, względnie innym związkom prawno - publicznym, lecz również wydatki powstałe z tytułu okazanych świadczeń przez inny związek prawno - publiczny, np. powiat X zapłacił szpitalowi niewydzielonego miasta Z sumę Zł. 1.200.— za utrzymanie chorych w szpitalu; powiat Y udzielił subwencję w kwocie 800 Zł. na utrzymanie przytułku miejskiego. Obydwie sumy zostały zaliczone do działu świadczeń na rzecz innych związków prawno - publicznych. Z drugiej strony w dochodach został wprowadzony dział „zwrotu kosztów przez związki prawno - publiczne", zwroty za świadczenia dokonane na rzecz innego związku prawno - publicznego. Wprowadzając te dwa działy Główny Urząd Statystyczny ujmuje w osobne grupy wydatki i dochody związków prawa publicznego, które inaczej byłyby uwzględniane dwukrotnie przy obliczaniu sumy dochodów i wydatków wszystkich terytorjalnych związków prawno - publicznych w państwie.

Niemożna również nie zwrócić uwagi na różnicę w klasyfikowaniu wydatków na szkolnictwo zawodowe w dziedzinie przemysłu i handlu, oraz rolnictwa. Zgodnie z § 24 i 25 Rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wydatki na utrzymanie szkół zawodowych: przemysłowo - handlowych i rzemieślniczych winny być zamieszczane w dziale „popierania przemysłu i handlu", wydatki na szkoły i kursy rolnicze — w dziale „popierania rolnictwa". Główny Urząd Statystyczny zajął odmienne stanowisko i wydatki na powyższe cele zalicza do działu „oświaty", wyodrębniając je w osobną grupę szkolnictwa zawodowego.

Dla pouczającego przykładu zamieszczamy poniżej obliczenia Głównego Urzędu Statystycznego wydatków i dochodów samorządowych powiatowych województwa wileńskiego:

Wydatki rzeczywiste samorządów powiatowych w województwie wileńskiem zmniejszyły się z 2.789.616 Zł. w roku 1925 na 2.746.753 Zł. w roku 1926. Większy spadek niż wydatki rzeczywiste, wykazują wydatki nadzwyczajne, które w r. 1925 wynosiły 894.891 Zł., w roku zaś 1926 wyrażają się sumą 694.373 Zł. Nieznaczne zwiększenie natomiast wykazują wydatki zwyczajne stanowiące w roku 1925 — 1.892.339 Zł. wobec 2.001.403 Zł. w r. 1926. Widzimy więc, że akcja oszczędnościowa przeprowadzona przez powiatowe związki komunalne dotyczyła prawie wyłącznie wydatków nadzwyczajnych.

W wydatkach zwyczajnych najsilniej wzrosły wydatki na oświatę i bezpieczeństwo publiczne. Te ostatnie jednak w budżetach powiatowych związków komunalnych nie mają większego znaczenia, wynoszą bowiem 0,3% ogółu rozchodów.

Następnie wykazują znaczny wzrost wydatki na spłatę długów i procenty, na popieranie rolnictwa, zdrowotności i szpitalnictwo, opiekę społeczną, sztukę i kulturę. Pozostałe wydatki zwyczajne wykazują zmniejszenie się w roku 1926 w stosunku do roku 1925. Pocieszającym objawem jest, że koszty administracji ogólnej w sumie dla siedmiu powiatów zmniejszyły się z 472.451 Zł. w roku 1925 na 438.594 Zł. w roku 1926. t. j. o 33.857 Zł., natomiast niezbyt dodatni jest analogiczny spadek wydatków na drogi. W wydatkach nadzwyczajnych zwiększyły się w roku 1926 w stosunku do 1925 r. wydatki na spłatę długów, świadczenia na rzecz innych związków prawa publicznego i majątek komunalny. Szczególną uwagę zwraca bardzo silny wzrost wydatków zaległych, które zwiększyły się z 2.386 Zł. w r. 1925 na 50.977 Zł. w r. 1926.

Wydatki zwyczajne w ogólnej sumie dla siedmiu powiatów wynoszą 72,9% i ulegają znacznym wahaniom w poszczególnych powiatach od 52,8% w powiecie postawskim do 96.2% w powiecie oszmiańskim.

Wydatki nadzwyczajne w sumie wojewódzkiej stanowią 25,3%, wahając się od 3,8% w powiecie oszmiańskim do 47,2% w powiecie postawskim. Jeżeli porównamy ustosunkowanie wydatków nadzwyczajnych do ogółu rozchodów rzeczywistych w r. 1926, 1925 i 1926, to zauważymy, że najkorzystniej ten stosunek ułożył się w r. 1925, albowiem wyższy odse-

tek wydatków nadzwyczajnych wskazuje na lepszy stan finansowy, pozwalający zużyć większą część środków na inwestycje (zwiększenie majątku).

Z pośród wydatków zwyczajnych pierwsze miejsce zajmują wydatki na zdrowotność i szpitalnictwo, wynoszące w sumie wojewódzkiej 16,5%, najmniej 10,1% w powiecie oszmańskim, najwięcej 24,2% w powiecie wileńsko - trockim. Drugie miejsce w sumie dla siedmiu powiatów zajmują wydatki na administrację ogólną 16,0% rozchodów rzeczywistych, wahając się od 12,5% w powiecie postawskim do 20,2% w powiecie oszmańskim, gdzie zajmują miejsce drugie przed zdrowotnością i opieką społeczną.

Wydatki na utrzymanie dróg zajmują trzecie miejsce i wynoszą w sumie ogólnej 10,9%, z dość znacznemi wahaniami w poszczególnych powiatach od 4,3% w powiecie wileńsko - trockim, gdzie zajmują miejsce piąte, do 23,0% w powiecie oszmiańskim, gdzie wydatki na ten cel zajmują pierwsze miejsce.

Czwarte miejsce zajmują wydatki na oświatę, które w sumie wojewódzkiej wynoszą 9,6% rozchodów rzeczywistych, wahając się w poszczególnych powiatach od 2,7% (pow. Postawy) do 20,4% (pow. Święciany), gdzie zajmują miejsce pierwsze, przed wydatkami na administrację.

Dalsze miejsce zajmują wydatki na popieranie rolnictwa, przemysłu i handlu (3,8%), weterynarję (3,0%) i świadczenia na rzecz innych związków prawa publicznego (2,4%). Pozostałe wydatki nie mają większego znaczenia w budżetach związków komunalnych, nie wynoszą bowiem 1,0% wydatków rzeczywistych.

Największą część rozchodów nadzwyczajnych samorządów powiatowych w województwie pochłaniają wydatki na budowę dróg kołowych, wynoszące w sumie ogólnej 10,2%, w poszczególnych powiatach od 6,6% (pow. Postawy) do 18,4% (pow. Wilno-Troki), przyczem w powiecie oszmiańskim wydatków nadzwyczajnych na budowę dróg w r. 1926 nie było wcale.

Z kolei najważniejsze miejsce zajmują świadczenia na rzecz innych związków prawno - publicznych 9,2%, najmniej 1,2% (pow. Święciany), najwięcej 32,2% (pow. Postawy). Wydatki na budowę szkół spotykamy tylko w powiecie Wileńskim 4,0% i Wileńsko - Trockim 4,3%. Wydatki nadzwyczajne na opiekę społeczną, reprezentowane są tylko w trzech powiatach: brasławskim 6,%, święciańskim 2,3% i wileńskim 0,9%. Budowa i urządzenie szpitali, administracja, popieranie rolnictwa i inwestycje przedsiębiorstw w ustosunkowaniu się rozchodów rzeczywistych nie mają większego znaczenia, nie przenosząc 1,0% ogółu wydatków.

Z ogólnej sumy wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych dominujące znaczenie mają wydatki na komunikację (utrzymanie i budowę dróg kołowych), które w sumie wojewódzkiej wynoszą 21,1%, najmniej 14,0% w powiecie święciańskim (gdzie czołowe miejsce zajmują wydatki na oświatę), najwięcej 25,4% w powiecie brasławskim.

Przeciętna wysokość wydatków rzeczywistych na 1 mieszkańca w r. 1926 w porównaniu do r. 1925 zmniejszyła się z 3,30 zł. na 3,13 zł. wydatków zwyczajnych natomiast wzrosła z 3,24 zł. w r. 1925 na 2,28 zł. w rż 1926. *St. Stęplewski.*

Z WARSZTATÓW PRACY

WZOROWA GOSPODARKA MAŁEGO MIASTECZKA.

Miasto Różan, w pow. makowskim, liczyło według spisu z roku 1921 — 3.285 mieszkańców, dzięki jednak racjonalnej gospodarce, stale się rozwija. Przy budżecie administracyjnym, wyrażającym w dochodach i wydatkach na rok 1928/29 kwotę 61.489 złotych, miasto prowadzi dwa przedsiębiorstwa: elektrownię i rzeźnię, które z osobnego budżetu pochłaniają sumę 32.584 złotych, Największą pozycją budżetową są wydatki na administrację ogólną, wyrażające się kwotą 20.389 zł., co wynosi 33 proc. budżetu. Zarząd miasta i personel urzędniczy składa się z burmistrza, vice-burmistrza, pełniącego swe obowiązki honorowo, dwóch ławników, otrzymujących ryczałt miesięczny po 30 złotych, sekretarza, kancelisty, kasjera - poborcy i woźnego oraz donajmywanych poborców targowych i jarmarcznych.

Następną pod względem wysokości jest pozycja wydatków na oświatę, wynosząca 10.518 zł. i 17,1 proc., a obejmująca wydatki na szkolnictwo powszechne — 8.008 zł. i na utrzymanie 2 przedszkoli — 2.360 zł. W pozycjach tych przeznaczono: na bibljotekę szkolną — 200 zł., leczenie niezamożnych uczni — 500 zł., na wycieczki — 300 zł., na zakup lampy projekcyjnej — 300 zł., na kursy dla dorosłych preliminowano 150 zł.

Na opiekę społeczną przeznaczono 7.699 zł., czyli 12,5 proc., z czego koszty leczenia biednych pochłoną 4.289 zł., dokarmianie biednych dzieci — 1.200 zł., opieka nad biednymi — 1.000 zł. Na bezpieczeństwo publiczne wydatkuje miasto 8.425 zł. (13,7 proc.), z czego na utrzymanie aresztu miejskiego przypada 1.695 zł., na oświetlenie ulic — 3.360 zł., na utrzymanie stróży nocnych — 2.340 zł., na subwencję dla Ochotniczej Straży Ogniowej — 1.000 zł. Na utrzymanie targownicy przeznaczono 2.245 zł. i na wynajem placów 300 złotych, preliminując te sumy mylnie w dziale popierania rolnictwa. Konserwację dróg i placów pochłania 3.000 zł., z czego 500 zł. preliminowano na zadrzewienie ulic, drugie 500 zł. na sporządzenie planu miasta.

Na rozbudowę elektrowni preliminowano w wydatkach nadzwyczajnych — 6.000 zł.

W dochodach największe pozycje dają: dodatki do podatków państwowych — 23.600 zł. i opłaty za korzystanie z urządzeń miejskich (placowe i brukowe)—19.274 zł. Dochody z przedsiębiorstw miejskich wynoszą 6.788 zł., podatki samoistne tylko 8.575 złotych.

Z DOŚWIADCZEŃ OBCYCH

WPŁYW RUCHU AUTOMOBILOWEGO I TRAMWAJOWEGO NA PLANTACJE MIEJSKIE.

W Paryżu, przeprowadzono w ostatnich czasach bardzo ciekawe i pouczające obserwacje nad wpływem wydzielanych przez auta i autobusy gazów, na stan drzew i plantacji miejskich. Obserwacje te rozciągnięto również i na przewodniki elektryczne tramwajowe na tych ulicach i placach paryskich, gdzie znajdują się one i przechodzą w bliskości drzew. Otóż w wyniku badań d-ra Cambier, dyrektora laboratorjum hygienicznego Paryża, okazało się, iż gazy wydzielane przez motory automobilowe wywołują, działając na uliścienie drzew, zjawisko t. zw. plazmolizy (zniszczenia liścia skutkiem oksydacji). Badania swe przeprowadzał dr. Cambier na uliścieniu kasztanów, rosnących na rzeczce des Champs Elysées, gdzie, jak stwierdzono uprzednio, ziemia, w której spoczywają korzenie drzew, nie wykazuje w swym składzie żadnych zmian ani składników szkodliwych. Dr. Cambier zaopinjował po przeprowadzeniu badań laboratoryjnych, iż na liściach kasztanów gromadzą się osady gazowe, w ilości około 3 gramów na 100 gramów liści (po upływie 15 dni), które przegryzają i spalają tkankę listowia. Zjawisko to daje się zwłaszcza zaobserwować w tych punktach zadrzewionych ulic i bulwarów, gdzie znajdują się przystanki i postoje automobilów.

Jak to wykazuje naocznie zamieszczona poniżej fotografja, drzewo znajdujące się na bulwarze des Italiens tuż przy stacji końcowej autobusów jest naskutek wyziewów gazowych pozbawione prawie zupełnie liści w przeciwieństwie do rosnących dalej drzew.



Obserwacje d-ra Cambier mogą i powinny zwrócić na siebie uwagę zarządu plantacji tych miast naszych, gdzie ruch automobilowy i autobusowy rozwija się szybko, np. w Warszawie, która otrzymuje teraz regularną komunikację autobusową na kilku linjach wewnętrznych.

Szkodliwy wpływ również wywierają wyładowania prądu elektrycznego na uliścienie tam, gdzie przewodniki i trolley



przechodzą blisko drzew. Wydarza się to podczas pogody deszczowej, przy silniejszem napięciu prądu. Wówczas można stwierdzić na liściach oparzenia lokalne. Ściślejszych wniosków dr. Cambier nie wyprowadza narazie z wyników swych obserwacji nad wpływem elektryczności na listowie, lecz stwierdza, iż często wpływ ten jest ujemny, co unaocznia powyższa fotografja, przedstawiająca drzewa na jednej z ulic paryskich, których liście pozostają w kontakcie z przewodnikami tramwajowymi.

JAK SPĘDZAJĄ LATO MIESZKAŃCY WIELKICH MIAST W SZWECJI: OBOZY, „POCIĄGI — MIESZKANIA" I WYCIECZKI ZBIOROWE.

„Powróćmy do natury" i „Poznaj przedewszystkiem swój kraj" — oto hasła, pod któremi czynione są w Szwecji przygotowania w celu ułatwienia mieszkańcom miast i młodzieży szkolnej spędzenia lata na świeżem powietrzu.

Inicjatywę w tym kierunku podjęło niezwykle czynne Szwedzkie Towarzystwo Krajoznawcze (Turystyczne), rzucając myśl założenia obozów letnich w malowniczych okolicach, w bliskości miast, których mieszkańcy będą mieli możność spędzić lato w najzdrowszych i najbardziej dodatnio oddziałujących na przemęczony organizm warunkach. Życie obozowe w namiotach, w lasach nad jeziorami — możność uprawiania wszelkich sportów — będzie wymarzonym wypoczynkiem dla tysięcy ludzi. Miasta i prasa poparły ten projekt z entuzjazmem, — dostarczając odpowiednich terenów — i budząc zainteresowanie społeczeństwa.

Dzieci, uczęszczające do miejskich szkół publicznych, są przyjmowane przez wiele rodzin na lato bez żadnej opłaty.

Zarząd kolei obniżył o 2/3 cenę biletów dla dzieci, a wielkie wycieczki zbiorowe, uzyskują przejazd gratisowy. W ten sposób w ciągu 20 lat około miljona dzieci spędziło lato na świeżem powietrzu, nabierając sił do pracy w czasie długiej zimy.

Towarzystwo Krajoznawcze w porozumieniu z zarządem kolei zorganizowało specjalne wycieczki w „pociągach — mieszkaniach" dla młodzieży szkolnej. Mali turyści zwiedzają najpiękniejsze okolice kraju, szczególniej góry podczas wycieczki, trwającej około dziesięciu dni, jedzą i śpią w pociągu. Opłata równa się cenie kosztu a biedniejsze dzieci, dzięki specjalnym ofiarom dawanym na ten cel, są uwolnione zupełnie od opłaty.

PRALNIE CENTRALNE W OSIEDLACH MIESZKANIOWYCH

We wszystkich niemal osiedlach mieszkaniowych w Wiedniu, urządzono wspólne pralnie, w których funkcjonują maszyny do prania, oraz aparaty do suszenia, maglowania i prasowania bielizny. W osiedlu Fuchsenfeldhof pralnia obejmująca wszystkie te urządzenia, mieści się w dużej widnej sali, o 28 metrach długości, 10,8 m. szerokości i 4,5 m. wysokości. Ustawiono tam, prócz dużych kadzi do płókania bielizny 10 maszyn do prania i 6 wirówek, tak że z pralni tej może równocześnie korzystać 28 lokatorów. Nieco inaczej urządzona jest pralnia centralna w osiedlu przy Lechnerstrasse, gdzie prócz ogólnej prasowalni urządzono 16 kabin dla prania ręcznego. Opłaty za używanie maszyn do prania i innych urządzeń pralni są bardzo niskie, tak że każda gospodyni chętnie z nich korzysta, tembardziej, że jest to obowiązkowe w osiedlach wiedeńskich. Pralnie znajdują się przeważnie pod zarządem miasta i przyczyniają się bardzo do rozpowszechnienia prania maszynowego.

JAK BUDUJĄ SZKOŁY i SZPITALE W KANADZIE

Rada miejska m. Quebec'u w Kanadzie, poruszona skutkami kilku pożarów w budynkach szkolnych, postanowiła zmienić zasadniczo przepisy, regulujące budowę gmachów publicznych. Odtąd wszystkie gmachy przeznaczone na szkoły, szpitale, przytułki, ochronki, mieszczące czasowo lub stale dzieci, chorych, starców, inwalidów, muszą być wznoszone z materjałów budowlanych niepalnych. Użycie drzewa dozwolone jest tylko po uprzedniem spreparowaniu chemicznem, które uczyni je trudnopalnem.

WALKA Z CHOROBAMI WE FRANCJI

Francuski minister Pracy, p. Falliern, stwierdził, iż w ciągu ostatnich dziesięciu lat Francji poczyniła wielkie postępy na polu zwalczania chorób i profilaktyki. Od roku 1918, jak mówi minister, stworzono i zorganizowano w 90 departamentach zgórą 5.000 ambulatorjów, przychodni, poradni etc. Poradni wyłączni dla dzieci stworzono 3.358. Dla walki z gruźlicą dysponuje obecnie Francja 603 dyspensatorjami, 213 sanatorjami, 150 poradniami. Pozatem stworzono 32 regjonalne lecznice dla chorych na raka, wyposażone we wszystkie nowoczesne środki medyczne.

KRONIKA

REGJONALNA

Postulaty regjonalistów woj. Warszawskiego. — W pierwszej połowie czerwca b. r. odbył się w Warszawie I Zjazd regjonalistów województwa Warszawskiego przy czynnym udziale p. Wojewody Stanisława Twardo. Po ożywionej dyskusji, którą zainicjowały przemówienia p. Wojewody oraz prezesa Płockiego Towarzystwa Naukowego dra Aleksandra Macierzy przyjęto jako postulaty w dalszej działalności regjonalnej na terenie województwa:

1) zwoływanie perjodycznych zjazdów regjonalnych województwa warszawskiego, celem omówienia kwestyj, dotyczących zagadnień regjonalnych, przyczem pożądanem jest, aby najbliższe takie zjazdy odbyły się w Płocku i Włocławku, gdyż te właśnie miasta wykazały najwyższe zainteresowanie się regjonalizmem;

2) założenie wojewódzkiego komitetu regjonalnego, który miałby następujące zadania: a) krzewienie idei ruchu regjonalistycznego na terenie województwa, b) organizowanie prac zmierzających do określenia województwa jako jednostki regjonalnej, pod względem ogólno-gospodarczym, kulturalnym, społecznym i rolnym; c) opinjowanie spraw zasadniczych, oraz występowanie z własnej inicjatywy z wnioskami, dotyczącemi aktualnych zagadnień, posiadających dla województwa ogólne znaczenie, d) praca w komitecie winna odbywać się w poszczególnych sekcjach: ogólno-gospodarczej, rolnej i kulturalno-społecznej;

3) przystąpienie do opracowania monografij poszczególnych powiatów, przyczem jako podstawę programu tych monografij przyjęto program, opracowany przez oddział regjonalny Towarzystwa Naukowego w Płocku.

Zjazd postanowił prosić p. Wojewodę o poparcie działalności, działających na terenie województwa Towarzystw Naukowych i Krajoznawczych, oraz wyraził pragnienie współdziałania z czynnikami administracyjnemi i samorządowemi celem podniesienia ogólnej kultury, dobrobytu i umiłowania kraju.

Regjonalizm rolniczy w województwach południowych. — Małopolskie Towarzystwo Rolnicze powołało ostatnio do życia regjonalną komisję rolną dla województw: lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego. W dniu 18 czerwca odbyło się pierwsze zebranie komisji dla omówienia najgłówniejszych zadań regjonalizmu rolniczego na terenie każdego z trzech województw i nakreślania planu działalności.

W dyskusji wysunięto kwestję zróżnicowania struktury naturalnej nietylko między województwami lecz również i w obrębie tychże, a nawet w obrębie poszczególnych powiatów tegoż województwa, co wymagałoby przeprowadzenia korektury podziału administracyjnego, przez stworzenie jednolitych gospodarczo regjonów. Ponieważ stan i poziom rolnictwa wywiera poważny wpływ na strukturę gospodarczą danego rejonu, przeto badania nad stanem rolnictwa uznano za najpilniejsze zadanie regjonalizmu. Aby tym badaniom zapewnić możliwie większą dokładność i wszechstronność, uznano za konieczne wciągnięcie do prac regjonalistycznych drobne rolnictwo. W związku z tem pozostaje kwestja funduszów, które mogołyby służyć na zwroty kosztów podróży drobnych rolników przy przejeździe na konferencje i zjazdy, wobec czego uchwalono zwrócić się do Wojewodów z prośbą o pomoc finansową na ten cel z funduszów wojewódzkich.

Utworzone zostały o obrębie komisji rolnej następujące sekcje: ekonomiczna, przemysłów rolnych, produkcji zwierzęcej, roślinna, oświaty rolniczej, spółdzielczości rolniczej, lasowa i meljoracyjna.

Regjonalne wystawy rolniczo - przemysłowe na Kresach Wschodnich. — Wślad za organizowanemi w Wilnie Targami Północnemi idą województwa poleskie i wołyńskie, przygotowujące również na wrzesień wystawy rolniczo-przemysłowe w Brześciu i Łucku. Wystawy te, powstają przy wydatnem poparciu moralnem i materjalnem samorządów powiatowych i pozwolą na odtworzenie przeglądowego obrazu rozwoju gospodarczego województw wschodnich, popularyzując jednocześnie rację ruchu regjonalistycznego. Na wystawach tych winien być odpowiednio zobrazowany dorobek gospodarczy samorządu terytorjalnego, przedewszystkiem w dziedzinie drogowej, rolniczej i zdrowotnej oraz rola i znaczenie przedsiębiorstw komunalnych, jak: elektrownie, rzeźnie, betoniarnie, klinkiernie, cegielnie.

SAMORZĄD MIEJSKI

Miejskie kolonje letnie dla dziatwy szkolnej w Sosnowcu. Od szeregu już lat magistrat m. Sosnowca urządza kolonje i półkolonje dla dziatwy szkół powszechnych. W roku bieżącym kolonje będą urządzone na czas ferji wakcyjnych. miesiące lipiec i sierpień, we wsi Błądzonce koło Suchej, w górskiej okolicy, wśród świerkowych lasów. Kolonje obejmą 400 dziatwy szkolnej i prowadzone będą pod opieką wychowawców.

Ponieważ jednak z kolonji letnich korzystają przeważnie dzieci robotników, ubezpieczonych w Kasie Chorych, przeto magistrat zwrócił się do zarządu tejże z propozycją udzielania odpowiedniego subsydjum, któreby umożliwiło objęcie kolonjami dodatkowo jeszcze 200 dziatwy szkolnej. Magistrat, mając już zupełnie przygotowany cały aparat gospodarczy, jest w stanie umieścić na kolonjach 600 dzieci o ile Kasa Chorych pokryje jedynie faktyczny koszt utrzymania wysłanych przez nią dzieci.

Budowa nowej elektrowni i rzeźni miejskiej w Równem. Wobec nadmiernego obciążenia dotychczasowej elektrowni miejskiej, która nie posiada odpowiedniego budynku i nie jest w stanie zaspokoić całkowitego zapotrzebowania ludności, okazała się pilna potrzeba budowy nowej wielkiej elktrowni, którąby umożliwiała obniżenie ceny światła i mogła dostarczać prąd dla celów przemysłowych. Magistrat przystąpił już do opracowania planów i kosztorysów i w najbliższym czasie spodziewać się można rozpoczęcia budowy.

Również dawał się dotkliwie odczuwać brak w mieście, będącem najruchliwszym ośrodkiem handlowym Wołynia, nowocześnie urządzonej rzeźni. Istniejące dotychczas dwie rzeźnie: jedna dla rogacizny, oddalona od centrum miasta o 6 klm. i druga dla trzody chlewnej położona o 2 klm. za miastem, odległe od siebie o 5 klm., okazały się niewystarczające dla wciąż zwiększającego się uboju. Budowa nowej rzeźni jest koniecznością, gdyż powiat Rówieński jest poważnym centrum hodowli bydła, otrzymując zapotrzebowania nietylko ze stolicy, ale również z zagranicy.

Uzyskana ostatnio przez miasto pożyczka dolarowa umożliwi przeprowadzenie w szybkim tempie tych najniezbędniejszych inwestycyj.

Fundusz miast dla wdów i sierot po pisarzach polskich. — W swoim czasie utworzony został przy Związku Miast Polskich fundusz dla wdów i sierot po pisarzach polskich. Dotychczas już pięć miast wstawiło do swych budżetów pewne sumy tytułem udziału w tym funduszu: Warszawa — 20.000 zł., Poznań— 2.000, Katowice — 2.000, Grudziądz — 1.000, Toruń — 500 złotych.

Walka z wilgocią w nowobudowanych domach. W większości nowowybudowanych domów w Łodzi dostrzeżono, że szczególniej w najniższych kondygnacjach, pojawiła się wilgoć co było skutkiem zaniedbania odpowiednich urządzeń zabezpieczających. Ostatnio, po zbadaniu tej sprawy, wydział budownictwa opracował projekt, zabezpieczający na przyszłość nowowznoszone domy przed wilgocią. Projekt ten wprowadza przymus dokonywania przez budujących odpowiedniej izolacji podłogi na wysokość 45 cm., ponad powierzchnią ziemi, co w zupełności zabezpieczy mieszkania przed wilgocią.

Gostynin kupuje cegielnię. — Rada miejska m. Gostynina uchwaliła nabycie od spółki akcyjnej „Cegielnia Parowa Gostynin" na własność miasta prowadzonej przez nią cegielni za cenę 100.000 zł.

Chłodnia i fabryka sztucznego lodu w Piotrkowie. — Przy Miejskiej Hali Targowej w Piotrkowie urządzona została nowoczesna chłodnia, składająca się z dwóch działów: jednego, przeznaczonego do konserwacji mięsa, ryb, tłuszczów, wędlin i t. p. i drugiego, t. z. przedchłodni, służącej do przechowywania artykułów spożywczych, owoców, warzyw i napoi.

Przy chłodni prowadzona jest fabrykacja sztucznego lodu, nadającego się doskonale zarówno do koncerwacji jak i dla celów przemysłowych. Dzienna produkcja lodu, sprzedawanego zależnie od zapotrzebowania w cenie od 3 — 4 gr. za kg., wynosi od 3.500 — 5.000 kg.

SAMORZĄD ZIEMSKI

Inwestycje gminne w powiecie Włodawskim. Szczupłość budżetów uniewożliwiała gminom rozwinięcie szerszej działalności inwestycjnej, pomimo, że potrzeby w tym kierunku są znaczne i obejmują poza budową gmachów dla szkół powszechnych, wzniesienie odpowiednich budynków dla urzędów szkolnych, roboty konserwacyjne na drogach gminnych oraz przeprowadzenie połączeń telefonicznych.

W ciągu ubiegłego okresu budżetowego dokonano w gminach powiatu Włodawskiego następujących inwestycji: w gm. Sławatycze: budowa domu gminnego, aresztu i budynku gospodarczego, w gm. Sobibór: kupno domu dla szkoły, budowa połączenia telefonicznego, kupno maszyn do pisania, w gm. Romanów: wzniesienie budynków gospodarczych przy szkole i urzędzie gminnym; w gm. Uścimów: budowa aresztu gminnego, studzien i ogrodzeń; w gm. Dębowa Kłoda: budowa połączenia telefonicznego, kupno maszyny do pisania; w gm. Opole: budowa aresztu gminnego, w gm. Wola Wereszczyńska: budowa połączenia telefonicznego.

Konserwacja dróg gminnych odbywała się w większości gmin za pomocą szarwarku, który w tym okresie dostarczył 7.000 podwód i 15.823 robotników. W 3 gminach, w których świadczenia w naturze zastąpione zostały gotówkowemi, wydano w tym okresie 22.198 zł., za które zbudowano 400 mtr. szosy oraz 116 nowych mostów.

Organizacja robót szarwarkowych, które obecnie są prowadzone pod dozorem sołtysów, wymaga zaangażowania dozorców robót drogowych, którzy prowadziliby roboty pod kierunkiem technika sejmikowego.

Udział Sejmiku mołodeczeńskiego w kosztach budowy linji kolejowej Słonim - Nowogródek - Mołodeczno. Na odbytej w dniu 20 maja b. r. w urzędzie wojewódzkim w Nowogródku konferencji w sprawie budowy normalnotorowej linji kolejowej na szlaku Słonim - Nowogródek - Mołodeczno, przedstawiciele sejmiku mołodeczańskiego zadeklarowali gotowość znaczniejszego udziału sejmiku w kosztach budowy linji kolejowej, która będzie miała doniosłe znaczenie dla całego powiatu, pozbawionego wskutek obecnej granicy z Rosją arterji kolejowej, mimo, że na jego trenie znajduje się kilka stacyj dawnej linji kolejowej Mińsk - Wilno.

Znaczna poprawa stanu hodowli zwierząt gospodarskich uwidoczniła się w ciągu ostatnich siedmiu lat. Według przeprowadzonego w końcu ub. roku spisu poprawa ta wyraża się w zwiększeniu się liczby zwierząt gospodarskich w porównaniu ze stanem w r. 1921: dla koni o 25%, dla trzody chlewnej o 2% idla bydła rogatego o 5½%. Według zeszłorocznego spisu liczba zwierząt gospodarskich w całej Polsce wynosiła: 4. 128.000 koni, 8.571.000 bydła rogatego, 3.397.000 trzody chlewnej i 1.917.000 owiec.

Poprawa stanu hodowli zwierząt gospodarskich w znacznej mierze jest zasługą wzmożonej działalności samorządów, które sprawy hodowli otoczyły szczególną troskliwością, organizując po wsiach cały szereg stacyj kopulacyjnych, obór i chlewni zarodowych, oraz popierały działalność organizacji społecznych oraz spółdzielczo-hodowlanych.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Boduena 2. (P. A. P.)
Tel. red. 319-56. Tel. adm. 59-47.

Ceny prenumeraty: Rocznie 30 zł., półrocznie 16 zł., kwartalnie 9 zł., miesięcznie 3.—, Numer pojedyńczy 80 gr.

Ceny ogłoszeń: 1/1 str. — 250 zł., ½ str. — 130 zł., ¼ str. — 70 zł., 1/8 str. 40 zł.
Ogłoszenia tekstowe i specjalne 50% drożej.

Wydawca: *Polska Agencja Publicystyczna Sp. z o. o.* Redaktor: *L. W. Biegeleisen*

Sp. Akc Zakł. Graf. „Drukarnia Polska", Szpitalna 12.